

Nadchodzi dzień Wielkiej Nocy, dzień Zmartwychwstania Pańskiego, dzień wielki i chwalebny. Cóż ten dzień oznacza dla każdego człowieka na Ziemi? Wielkie zmartwychwstanie nad smutkiem, żalem i niepokojem, niepokojem o jutro, niepokojem o bliskich, niepokojem o zabezpieczenie materialne, niepokojem o wszystko, co zrodzi się w ludzkim umyśle. Zmartwychwstanie to narodzenie się na nowo, to obudzenie się z letargu, w którym tak wielu przebywa. Czym jest ów letarg? Permanentna troska, permanentny strach o wszystko, słowem myśl zajęta niepokojem, troską, ansami, niechęcią, ograniczeniami. Czy taki umysł dopuści wiedzę i świadomość o Bogu? Czy w takim umyśle - zasnutym ciemną mgłą wszelkich negatywnym myśli - jest miejsce na radość ze świadomości bycia dzieckiem Boga? Nie ma, nie ma ani miejsce na Boga, ani miejsca na miłość, nie ma również miejsca na radość. A przecież modlicie się i wołacie i o miłość, i o szczęście, i o zdrowie, i o radość w waszym życiu. Wniosek? Obudźcie się i zacznijcie żyć, zmartwychwstańcie! Odrzućcie wszystkie obawy, odrzućcie wszystkie lęki, odrzućcie wszystkie negatywne myśli i intencje. Otwórzcie się na radość i miłość – słowem: otwórzcie się na Boga, który, powtarzam po wielokroć, jest w każdym z was.

Tym właśnie jest ZMARTWYCHWSTANIE, to chciał przekazać wam Chrystus umierając na krzyżu, trzeciego dnia zmartwychwstając, jak oznajmia Pismo. Zmartwychwstając, Jezus zostawił świat ziemskich trosk, ziemskiego bólu. Zmartwychwstając, wybrał zwycięstwo śmierci, piekła i szatana. A czymże dla człowieka jest piekło, śmierć i cytowany w Biblii szatan? To nic innego jak lęki prowadzące niejednokrotnie do bardzo negatywnych w skutkach wyborów; rezygnacji z kierowania się głosem serca, co w konsekwencji niesie za sobą ból z powodu niespełnienia, samotność i pustkę z powodu odrzucenia pragnień własnej duszy i serca. Czyż nie konsekwencja wyborów kierowanych lękiem, który zagłusza serce, daje w efekcie końcowym "śmierć", duszy, piekło cierpiącego serca?

A szatan? Czymże jest szatan w waszym pojęciu? Ktoś zły. A któż tak naprawdę jest zły? Ten, kto jest nieszczęśliwy. Ten, kto jest szczęśliwy, spełniony w miłości - przepelniony miłością, przepelniony Bogiem - nigdy nie będzie zły, nigdy nie będzie w nim miejsca na szatana, bo ten ktoś wie, że mieszka w nim Bóg.

Radością, spokojem i miłością robicie w sobie miejsce na Boga w was. A gdy wiecie już, że mieszka w was Bóg, lęki was nie dotkną. Sny będą spokojne, bo mieszka w was Bóg. Bo któż, jak Bóg? Bóg, Bóg, jeszcze raz Bóg! Bo cóż nad miłość? Miłość, miłość, jeszcze raz miłość! Bo cóż nad radość? Radość, radość, jeszcze raz radość!. Bo cóż nad Boskie Jestestwo w was?

Radość i Bóg, miłość i Bóg – tym jest Boskie Jestestwo w was - radosne, otwarte na Boga i ludzi, i otaczający was świat. Tym właśnie jest Bóg w każdym z was: bezwarunkową miłością, bezwarunkową radością – z martwych wstaniem! Wstaniem z martwych do życia w radości i miłości, w wiedzy, że w każdym z was jest Bóg. Czegóż więc się bać? Kochajcie się, kochajcie się, kochajcie się.

Nie ma nic ważniejszego w tym ziemskim świecie nad MIŁOŚĆ, miłość, która zwycięża wszystko, miłość, która jest w każdym z was! Tylko się na nią otwórzcie, z martwych wstańcie! I żyjcie, żyjcie pełni radości i miłości, żyjcie Bogiem, który jest w każdym z was.